

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2 — 4 po poł. Administracja otwarta od g. 9 — 5, w niedzielę i święta od 12 — 1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł. cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz millimetr, przed tekstem 1 w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

KLUB NARODOWY w WILNIE

W niedzielę 3-go sierpnia r. b. w sali T-wa „Rozwój” (Trocka II)

odbędzie się **ODCZYT** b. min. oświaty, pośta, profesora

SŁ. GRABSKIEGO

o ustawach językowych w administracji, sądownictwie i szkolnictwie.

POCZĄTEK O GODZ. 12^{1/2}.

Karty wstępu zawczasu nabywać można w Redakcji „Dziennika Wileńskiego” (Dominikańska 4), zaś w dniu odczytu przy wejściu na salę.

PROCES KRAKOWSKI. WYROK.

KRAKOW, 31 VII. (Pat.) W procesie o zajęcia listopadowe dziś o g. 18 m. 20 rozpoczęło się odczytywanie werdyktów przysięgłych, które trwały półtora godziny. Przysięgli zaprzeczyli wszystkim pytaniom, dotyczącym zbrodni buntu, rozruchów i wszystkich innych przestępstw politycznych. Ława przysięgłych zatwierdziła jedynie pytanie dotyczące zbrodni, kradzieży, oszustwa i sprzeniewierzenia co do sześciu oskarżonych. Po odczytaniu werdyktu przysięgłych, trybunał udał się na naradę, która trwała 20 minut, poczem na podstawie werdyktu o g. 21 ogłosił wyrok, skazujący sześciu oskarżonych od 14 dni do półtora roku z zaliczeniem aresztu śledczego i z uwzględnieniem okoliczności łagodzących. Prokurator postawił wniosek o zatrzymanie w areszcie śledczym oskarżonych: Rajtarowa i Litowczenki, jako obcokrajowców, z obawy aby nie zbiegli. Trybunał po naradzie wniosku tego nie przyjął. Co do wszystkich oskarżonych, prokurator zastrzegł wniesienia zażalenia nieważności.

Ławę przysięgłych składali: Feliks Baklarz, Franciszek BednarSKI, Antoni Chodurek, Józef Friedmann, Tomasz Jabłoński, dr. Józef Kirsch, dr. Emil Liban, Tomasz Łukiewicz, Józef Singer, Piotr Solecki, Antoni Turski, Wincenty Wolff.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Związek Ludowo-Narodowy, a rząd p. Grabskiego.

Klub parlamentarny Związku Ludowo-Narodowego po przeprowadzeniu dyskusji politycznej powziął następującą uchwałę: „Klub parlamentarny Związku Ludowo-Narodowego stwierdził, że rząd p. Wł. Grabskiego przez ostatnią zmianę w swoim składzie dokonaną pod jednostronnym naciskiem partyjnym zmienił wybitnie swój dotychczasowy charakter, wobec czego klub uchyla się od wszelkiej odpowiedzialności za politykę tego rządu”.

Nowy prezes klubu „Wyzwolenia.”

Doia 31 b. m. odbyły się wybory prezesa klubu „Wyzwolenia”. Wybrany został p. Waleron otrzymał on 37 głosów, podczas, gdy 7 głosów padła na Rudzińskiego. Kilka kartek było biatych.

Oświadczenie p. Witosa.

Prezes klubu P. S. Z. Piast poseł Witos oświadczył p. Prezesowi Głębińskiemu, że wszelkie pogłoski rozsiewane w piśmie, jakoby na wiecach występował przeciwko b. ministrowi Kucharskiemu, są po prostu wyssane z palca. P. Witos stwierdza, że stanowisko jego było zawsze lojalne i nigdy publicznie przeciwko p. Kucharskiemu nie przemawiał.

Katastrofa lotnicza pod Paryżem.

Z Paryża donoszą: W pobliżu Paryża wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza. Lotnik wojskowy wykonywał loty figurowe. W czasie tych lotów stracił panowanie nad aparatem i spadł przed domem swojej matki. Lotnik odniósł ciężkie rany, mechanik poniósł śmierć na miejscu. Aparat spadając zabił trzy osoby wśród których znajdowała się matka pilota. Dwie osoby odniosły ciężkie rany.

Aresztowanie komisarza czerezwyczajki.

Spłoszeni ostatnimi aresztowaniami działacze komunistyczni starają się bardziej zamaskować swą robotę, wyszukując miejsca i instytucje mniej kontrolowane przez policję, jak gmachy rządowe i uzielnie. Jednym z takich gniazd komunistycznych stał się „Uniwersytet Ludowy” w Warszawie, będący

formalnie ekspozyturą P. P. S. Korzystając z tej „fermy” komunistyci urządzili sobie w uniwersytecie ludowym swój sztab jenerały. Schodzili się tam rzekomo na wykłady, prowadzili komunistyczni, prawie jawnie obradując i agitując wśród słuchaczy uniwersytetu, znosili broszury, książki komunistyczne, najczęściej rosyjskie, rozdawali świstki i odbywali posiedzenia i narady.

I tam jednak odnalazła ich policja polityczna i dokonała rozgromu wśród komunistów. W ręce policji wpadł gruby „łup żywy” i martwy, w postaci odezwy, broszur, dokumentów i wielu grubych ryb komunistycznych. Oczywiście „uniwersytet” został zamknięty.

Ten rzekomy przybytek oświaty był nietylko przybytkiem agitatorów, ale również i centralą szpiegowską.

Schodzili się tam szpiegowie bolszewicy, zamieszkali w Warszawie, oczywiście nielegalnie i występujący pod maską agentów handlowych, kupeców itp.

Wśród takich agentów handlowych, a właściwie agentów szpiegowskich, wpadł w ręce policji nielada ptaszek, niejaki Samuel Goldyn. Zawsze elegancko ubrany i wygolony Goldyn występował jako kupiec, stojący na czele fir-

my handlowej „Z. T. H.” — Związek Towarzystwa Handlowego, posiadał luksusowe mieszkanie i samochód.

Goldyn przybył przed niedawnym czasem z Bolszewji i zdołał nawiązać stosunki handlowe z licznymi firmami żydowskimi, a nawet polskimi. Pod bezpieczną przykrywką handlu ze Wschodem Goldyn prowadził centralną „pocztę” wymienną z Bolszewją, wysyłał do Moskwy raporty i materiały szpiegowskie, a stamtąd do Polski odezwy i literaturę bolszewicką.

Jednego razu kupca Goldyna na pograniczu napotkał przypadkowo jeden z reemigrantów polskich, który dłuższy czas był w Bolszewji i zdążył z oburzenia i przestachu, zobaczywszy komisarza czerezwyczajki, Samuela Goldyna, którego spotykał w Mińsku i Smoleńsku oraz na froncie, gdzie na samej granicy Goldyn długi czas paradował w mundurze sowieckiego komisarza wojskowego i czekisty i był bezlitosny dla wszystkich polaków, którzy wpadli w jego ręce.

Policja polityczna troskliwie ulokowała czekistę w więzieniu i skrupulatnie bada jego dawniejszą frontową działalność w czerezwyczajce.

Konferencja międzysojusznicza w Londynie.

LONDYN, 30.VII. (Pat.) „Polradio” Delegacja francuska przedłożyła konferencji opracowany tekst protokołu, który pozwoli odwoływać się do arbitrażu w razie niezyskania jednomyślności komisji odszkodowań przy rozstrzygnięciu spraw dotyczących ewentualnych uchybień ze strony Niemiec. Przepuszcza się tu, iż propozycja delegacji francuskiej zostanie przyjęta za podstawę dyskusji.

LONDYN, 30.VII. (Pst.) Najważniejszym wypadkiem dnia dzisiejszego była narada jaką wieczorem odbyli główni delegaci na konferencję londyńską. Narady te, które w początkowym stadium konferencji odbywano codziennie, zostały wznowione z udziałem Hymansa i barona Hayashy. Natomiast nie odbyły się zapowiedziane na dzisiaj obrady komisji. Komisja pierwsza i druga zbiorą się dopiero jutro.

LONDYN, 31.VII. (Pat.) Prasa angielska podaje, że przewodniczący delegacji państw sprzymierzonych przyjęli ogólne zasady propozycji francuskiej w sprawie wojskowej ewakuacji Zagłębia

Ruhry. Zdaniem dzienników w propozycji tej poczynione być mogą jedynie pewne drobne poprawki, znaleziono jednakże od dawna poszukiwaną formułę.

LONDYN, 31.VII. (Pat.) Na posiedzeniu przewodniczących delegacji Herriot podkreślił, że propozycja kopromisowa przez niego wysunięta stanowi jedną całość, tak, iż projekt winien dotyczyć nietylko sprawy stwierdzenia uchybień niemieckich w razie nie osiągnięcia jednomyślności w tej sprawie, lecz również trudności, które powstałyby w związku ze sprawą niemieckich dostaw w naturze oraz spłat gotówkowych.

LONDYN, 31.VII. (Pat.) Przewodniczący delegacji postanowili przesłać tekst francuskiej propozycji kopromisowej, dotyczącej przekazania sądowi rozjemczemu spraw dotyczących całokształtu wykonania planu Davesa komisjom dla spraw uchybień oraz spłat niemieckich z tem, aby każda z tych komisji rozpatrzyła w swoim zakresie memoriał francuski.

Rozłam wśród katolików na Łotwie.

RYGA, 31.VII. (Tel. wł.) „Latwijasz Sargs” pisze: Polonizacja (?) Łatgalji ostatnimi czasy coraz większe robi postępy. W związku z tem należy oczekiwać w najbliższym czasie rozłamu wśród katolików. Część duchowieństwa katolickiego Letgalji zamierza przystąpić do starokatolików, co by oznaczało oderwanie się od Rzymu i wyzwolenie z pod władzy Papieskiej. Pertraktacje ze starokatolikami w Holandji już zostały nawiązane.

Dalej donosi wspomniane pismo lotewskie, iż dziesięciu uczniów seminarjum katolickiego, którzy nie mogli pogodzić się z kierunkiem polonizacyjnym, (?) panującym w seminarjum, wystąpiło z tego zakładu.

Trzy czwarte profesorów seminarjum składa się z obcoziemców,

wrogo usposobionych dla narodowych celów Łotwy.

Informacje „Latwijasz Sargs”, co do przyczyn rozłamu wśród katolików są z gruntu fałszywe. O polonizacji przez kler katolicki ludności lotewskiej nie może być mowy. Władza kościelna w Łotwie spoczywa w ręku arcybiskupa — łotysza. Przeciwnie daje się odczuwać w Letgalji pod każdym względem eksterminacja wszystkiego, co polskie. Dążenie do oderwania się od Kościoła Katolickiego jest możliwe, lecz przyczyną tego może być tylko wpływ ze strony przezwajających w Łotwie protestantów, a także przedewszystkiem wpływ niemiecki który w tym samym kierunku działa też na Litwie.

Życie ekonomiczne.

G I E E D A.

WARSZAWA, 31.VII. (A. W.). Warszawska giełda urzędowa (w złotych). Dolary 5,18^{1/2}, Przekazy: Nowy-Jork 5,18^{1/2}, 5,17 i 1/4, 5,18^{1/2}, Londyn 22,82^{1/2}—22,81^{1/2}, Paryż 25,95 — 25,92^{1/2}, Wiedeń 7,32^{1/2}, Praga 15,37, Włochy 22,50, Belgja 23,60, Szwajcjarja 96,15, milionówka 0,72—0,83, bony złote 0,77—0,79, pożyczka złota 6,60, dolarowa 2,70 — 2,75. Tendencja słaba.

Akcje: (w złotych) Bank Handlowy w Warszawie 8,50—9,00 — 8,80, Bank Kredytowy 0,75, Warszawskie T-wo fabryk cukru 6,10—5,90, Rudzki 2,10—2,00—2,07, Starachowice 3,55 — 3,75 — 3,67. Tendencja nieco słabsza.

WILNO, 30.VII. (A. W.) Obroty pozagiełdowe: (W złotych). Listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemińskiego (rejestrowane) 20 zł., Listy Zastawne Wileńskiego Banku Ziemińskiego (rejestrowane VIII serja) 22,00—22,50, bony złoty 0,75 i 3/4, obligacje kolejowe 0,84.

Wydóz zboża z Polski.

W okresie od 1 czerwca do 10 lipca r. b. udzielono zezwoleń na wydóz żyta i jęczmienia ogółem na 750 wagonów. W sferach zainteresowanych utrzymują, że obiektywna możliwość eksportowa Polski jest znacznie większa, wysokie zaś opłaty eksportowe wstrzymują podobno szereg ekspertów od ubiegania się o zezwolenia na wydóz żyta.

Ciągnięcie amortyzacyjne pożyczki kolejowej.

Dnia 1 sierpnia w lokalu Urzędu Pożyczek Państwowych (Senatorska 29) odbędzie się 1-e ciągnięcie amortyzacyjne 1 szej Serji 10 proc. Pożyczki Kolejowej.

Wydóz zboża za granicę.

Transporty zboża polskiego za granicę idą na wielką skalę. W ostatnich dniach szereg firm polskich załadował 15 okrętów zboża w ilości 9500 tonn z przeznaczeniem gównie do Danji, Szwajcjarji i Finlandji. Załadowano 14 statków żyta i 1 jęczmienia.

Zastój w przemyśle łódzkim.

Sytuacja w przemyśle łódzkim nie ulega zmianie. Zastój trwa dalej, tem uciążliwszy, że łączy się z nim bardzo dotkliwy brak gotówki. W życiu handlowym nastąpiła dezorganizacja: codziennie protestowane są setki weksli.

Pogłoski o zachwianiu się kursu guldena gdańskiego.

Od pewnego czasu rozszerzyły się pogłoski, które znalazły echo także i w prasie o zachowaniu się kursu guldena gdańskiego. Prasa gdańska usiłuje wykazać, że wysuwane z tego faktu wnioski są fałszywe i że pewne osłabienie kursu guldena gdańskiego spowodowane zostało wielkim popytem na funty angielskie.

Związek Ludowo-Narodowy.

KOMUNIKAT.

Zebranie Zarządów Kół dzielnicowych i obecnych w Wilnie członków Rady Wojewódzkiej

odbędzie się w sobotę dnia 2-go sierpnia o g. 5^{1/2} w lokalu Sekretariatu Związku Lud.-Nar. (Dominikańska 4). Na porządku dziennem referat pośta profesora Stanisława Grabskiego o ustawach językowych.

W 10-tą rocznicę.

Dziesięć lat upływa dziś od chwili wybuchnięcia wojny europejskiej, która z biegiem wypadków zamieniła się w wojnę światową, największą, jaką znała dzieje ludzkości.

Dla oceny tej doniosłości wypadku — co do przyczyn jakie spowodowały wojnę i skutków, jakie przyniosła — dziesięciolecie perspektywa stanowczo jest za krótka, zapewne nikt nie jest w stanie na jaw wszystkie, dziś jeszcze starannie ukrywane sprzeczności, które wywołały wybuch piekielnej maszyny, zanim ludność ocenić potrafi jej skutki.

Co do przyczyn, nie zaglądamy po za kulisy tajników dyplomatycznych, wymienić możemy jedną, najgłówniejszą, żywiołową: niezwykle naelektryzowanie atmosfery co z natury rzeczy skończyło się musiło wielkim wyładowaniem. Stwierdzić atoli należy iż wbrew prawom przyrody wyładowanie to nie wywołało naturalnej reakcji, przeciwnie, napięcie trwa w dalszym ciągu, bodaj jeszcze zwiększone, trwa też w dalszym ciągu nie osłabiona walka, chociaż niekrawa, co dowodzi tylko iż w swoim czasie, t. j. w r. 1918 tym zapasy orężne nie zostały doprowadzone do końca, t. j. do wyraźnej wiktoryi jednej — całkowitego wyzerpania drugiej strony.

W stosunku do połowicznego zwycięstwa i połowicznej klęski skutki tej wojny mogły być tylko połowiczne.

Cheąc je dziś już właściwie ocenić musielibyśmy chyba sięgnąć do porównań z wojnami wieków ubiegłych. Wszystkie one mają tę wspólną cechę, iż w najbliższych swych skutkach oplakane, na dalszą metę błogosławione przynosiły owoce, były czynnikiem zbliżenia narodów i rozwoju kultury.

Tak wojny Aleksandra Wielkiego otwierają nam Indie. Najazd Hunów niszczy wprawdzie wspaniałą kulturę łacińską, przestara Romę zamienia w kupę popiołów, ale iskry z tego pogorzelska, rozniesione kopytami rumaków stepowych, wytwarzają w różnych odległych punktach nowe ognisko kultury i w ten sposób pozyskana zostaje dla kultury i dla chrześcijaństwa cała Europa.

Najazdy tatarskie przynoszą nam z dalekich Chin znajomość busoli, druku, prochu, przygotowując wielką epokę odkryć i odrodzenia, zaś wojska napoleońskie, w zwycięskim swym pochodzie roznoszą ziarno wielkich idei, jakie wydała rewolucja francuska.

Co przyniosła nam wojna światowa?

Od czasu, jak padł ostatni strzał na głównym terenie walk, francusko-niemieckim, nie minęło jeszcze 6 lat, Polska zaledwo trzy lata korzysta z pokoju, a więc jest to ten pierwszy, najcięższy i najniebezpieczny okres powojenny, w którym daje się odczuwać tylko ujemne jej skutki, o dodatnich możemy dziś pisać jedynie w formie przypuszczenia.

W 1917 r. zamieściłem na łamach „Dziennika Wileńskiego” szereg feljetonów, które wydane zostały następnie jako osobna broszurka, p. t. „Wielkie przewroty dziejowe”. W końcowym rozdziale zastanawiałem się szerzej nad możliwymi skutkami wojny, tak jak one się wtedy zarysowywały. Jakkolwiek wiele wykresliła ówczesna cenzura niemiecka, zwłaszcza co dotyczyło przyszłości Polski, ustosunkowanie sił powojennych, a także możliwych rewolucyj — bierze mię pokusa mimo obawy, iż znudzą czytelników zestawienia ówczesnych przewidywań z dzisiejszą rzeczywistością.

Już wtedy można było przypuszczać, iż rezultaty takiej wojny nie mogą być ujęte w ramy traktatu pokojowego, który w najlepszym razie obejmie tylko stronę zewnętrzną-polityczną, skutki rzeczywiste, przerosną te ramy znacznie. Skutki te bywają dwójakie: dodatnie i ujemne, podobnie jak wyprawy krzyżowe, obok wielkich zdobyczy kulturalnych dały również trąd, który w ciągu wieków był najstraszniejszą plagą społeczeństw zachodnich, tak wojna światowa nie jeden zgnubny zara-

zek — jeżeli nie fizyczny, to moralny — wszczepi w krew naszą. Tradem takim moralnym okazał się bolszewizm, który został coppersad zlokalizowany na olbrzymim obszarze Rosji, który jednak nie przestaje zagrażać nie tylko krajom sąsiednim, ale całemu światu. Już wtedy, t. j. przed 7 laty, można było przewidywać, iż wypadnie ideom komunistycznym przeciwstawić coś wręcz przeciwnego: ideał własności, a to uprzystępniając najszerszym masom tę własność, przywiązując je do własnego zagonu, własnej strzechy, bądź przez parcelację większych dóbr ziemskich, bądź zakładanie miast-ogrodów, gdzie każdy robotnik mógłby na spłaty nabyć własny, skromny domek.

Rzeczywistość nie sprawdziła u nas tych dezyderatów. Reforma rolna, z wielkim hałasem rozpoczęta, na skutek demagogicznej polityki lewicy w zeszłym roku spaczona została. Dla robotnika nie uczyniono faktycznie nie w celu istotnej naprawy jego bytu, w celu osiedlenia go na własnym kawałku ziemi pod własnym dachem. Skrócenie dnia roboczego, prowadzące do próżniactwa, wypłacanie niepomiarowych pensji w niepewnej walucie, spowodowało tylko życie z dnia na dzień, użycie lekkomyślne wyrzucanie pieniędzy, które jutro może utracą swą wartość, odczuwanie od wszelkiej oszczędności, wydawania grosza nie na blichtr zewnętrzny, lecz na coś, co posiada wartość stałą, realną.

Inaczej zgoła przedstawiają się te sprawy w Niemczech, gdzie nie uciekając się do przymusowego wywłaszczenia zdołano w ciągu kilku lat rozkolorować olbrzymie obszary. Co się tyczy mas robotników miejskich i tam wprawdzie inflacja podzielała demoralizując, jednocześnie jednak pracują tam potężne organizacje nad podniesieniem jego moralnym i ekonomicznym, zaś skutki tej pracy dziś już są widoczne. Jeżeli w Reichstagu niemieckim znalazło się 60 komunistów to mają oni przeciwwagę w prawicy spoistej, za którą stoi większość uświadomionych warstw ludowych.

Są to jednak nasze raczej lokalne sprawy, które maleją wobec olbrzymich przewrotów, które powoli wprawdzie, lecz nieubłaganie dokonywują się na kuli ziemskiej.

Jak już podczas wojny można było przewidzieć, rozluźniają się więzy łączące olbrzymie imperium brytyjskie, przeczem dominia coraz bardziej samodzielne i coraz wpływowsze zyskują stanowisko. Ameryka wzrosła potężnie na siłach i dzierży dziś w swem ręku losy świata, wobec niej Europa staje się krajem muzealnych zabytków, punkt ciężkości przenosi się na Ocean Spokojny, który prawdopodobnie stanie się z czasem „Morzem Śródziemnym” przyszłości.

Dawne wojny, toczone nietylko w interesach narodów ile poszczególnej dynastji, rozegrywały się zwykle pomiędzy wojskami, składającymi się przeważnie z najmłodszych. Ostatnie wojny, zwłaszcza zaś wojna światowa powoławszy poza milionowymi zastępami męzczyzn, zdolnych do dźwignia broni, nawet kobiety, starców, młodzień, stała się w całym znaczeniu słowa „narodowa” i w ten sposób wysunęła na czoło problem narodowy, który usunął w cień wszystkie inne, na którym oparły się wszystkie silne i żywotne państwa współczesne. Idei narodowej, której zawdzięczamy, powstanie Polski, na której przyszłość nasza się opiera, nie spaczają błędne hasła doktrynerów zarówno ze skrajnej prawicy jak i lewicy, jest ona nieubłagana jak każda siła żywiołowa, walczyć z nią — znaczy cofać potok do źródła lub przeciw prądowi płynąć. Prąd nie zwalczysz, lecz sam utoniesz.

Nie wszystkie oczywiście przewidywania, co do możliwych skutków wojny sprawdziły się, niektóre sprawdziły się połowicznie, na inne czekać wypadnie może długie jeszcze lata. W ogólnej sumie skutków dodatnich i ujemnych te ostatnie narazie przewyższają. Tem niemniej nie waham się dziś, w

dziesiątą rocznicę wybuchu wojny powtórzyć słów, które umieściłem na końcu swej pracy o „Wielkich przewrotach dziejowych”. Są to te same słowa, które Ignacy Chodźko, pod wrażeniem wojny 1812 r. włożył w usta swego księdza definitywa:

„Jak się zakończy?... jak się zakończy?... rzeczy nadzwyczajne nadzwyczajnie i kończą się przysięgą... Świat się oczyszcza przez ogień, jak żelazo w huście... Ludz-

kość wre, kipi, topi się, mussuje... Żuże rewolucyjne niedowiarstwa, bezbożności i błędów spływają na wierzch, w brudnych, czarnych, nieczystych fuszach... wielki hutnik warzy tę rudę, miecza ją... szamuje, wichrami poddyma i podlega płomieniom... Tak przewarzona różnorodna masa myśli i wyobrażeń ludzkich wyklaruje się, zleje się w jeden czysty metal... i spływać będzie w formę Chrystusowego Krzyża”.

J. O.

Czwartkowe posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 31. VII. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu załatwiono poprawki, wniesione przez Senat, do szeregu ustaw. W ten sposób przyjęto ostatecznie ustawę o monopole spirytusowym, ustawę o uregulowaniu stosunków celnych, ustawę o karach za zwłokę w płaceniu podatków, nowelę do ustawy o opłatach stempowych i komunalnych, ustawę o tymczasowym regulowaniu funduszy komunalnych, ustawę o poborze przez Skarb Państwa akcji nowych emisji.

Następnie referent pos. Chaciński referował poprawki Senatowi do ustawy o naprawie Skarbu (o t. zw. pełnomocnictwach). W głosowaniu wszystkie poprawki zostały przyjęte. Mianowicie dodano upoważnienie rządu do unormowania sposobu lokowania kapitałów przez fundacje i osoby bezwłasnowolne. Przyjęto również upoważnienie rządu do ograniczenia w porozumieniu z władzami kościoła katolickiego ilości świąt, jako dnia wolnych od pracy, wreszcie przyjęto poprawkę, upoważniającą rząd do uregulowania praw własności dóbr żywieckich, a odrzucono natomiast poprawkę, nadającą te same prawa w stosunku do dóbr Włoszkowice w Poznańskiem. Przyjęto następnie trzy ustawy językowe wraz z poprawkami stylistycznymi zaproponowanymi przez Senat, odrzucając natomiast poprawkę odraczającą termin wejścia w życie tych ustaw. Przyjęto ustawę o ochronie drobnych dzierżawców rolnych odrzucając prawie wszystkie poprawki, przyjmując natomiast poprawkę ustalającą termin, do którego ustawa ma obowiązywać t. j. do dnia 1 października 1920 roku. Przyjęto ustawę o wstrzymaniu eksmisji dzierżawców gruntów zajętych pod budynki kolejowe i województwach wschodnich. Również przyjęto ustawę o budowie kanałów żeglownych, ustawę o środkach prawnych od orzeczeń i zarządzeń państwowych władz szkolnych, wreszcie ustawę o poparciu przemysłu ludowego. Następnie odczytano trzy interpelacje, wniesione w sprawie rozporządzenia ministra pracy o przedłużeniu czasu pracy na G. Śląsku. Imieniem P.P.S. odczytał interpelację pos. Żuławski, w imieniu

Chrześcijańskiej Demokracji Pos. Kwiatkowski, a w imieniu N.P.R. pos. Waszkiewicz, poczem zabrał głos premier Grabski, który oświadczył, iż rozporządzenie ministra dopuszczające 10-godzinny dzień pracy w hutnictwie tylko na G. Śląsku i tylko na okres 3 miesięcy nie zmienia zasadniczo stanowiska rządu, polegającego na tem by utrzymać w Polsce w całości zdobycze socjalne warstw przyjmujących. Rozporządzenie to jest wynikiem faktu, że po stronie niemieckiej, o pół roku istnieje w szerszych jeszcze granicach 10-godzinny dzień pracy.

W swoim czasie rząd polski protestował w Lidze Narodów przeciw temu stanowi w Niemczech, widząc w tem nawet niebezpieczeństwo międzynarodowe. Niestety międzynarodowe Biuro Pracy nie potrafiło wpłynąć na Niemcy, by wrócić na drogę szanowania zdobyczy socjalnych. Jestem przekonany — oświadczył premier — że w Polsce potrafimy mimo wszystko, że zdobycze socjalne zachować. Na G. Śląsku jednak wielokrotnie wytwarzała się wyjątkowo trudna sytuacja i nie raz nie było rzeczą możliwą rachować na utrzymanie w ruchu hutnictwa inaczej jak przez upodobnienie warunków pracy u nas do tych, jakie są poza granicą niemiecką. O ileby tam przywrócono 8-godzinny dzień pracy, to u nas przedłużenie to zostanie natychmiast cofnięte nawet przed wpływem trzech miesięcy. O rozszerzeniu tego przedłużenia na resztę państwa niema mowy. Proszę to przyjąć — kończył premier — jako stanowcze nasze oświadczenie, Polska będzie nadal stała na straży zdobyczy socjalnych robotników, a przeciw naruszeniu ich przez Niemcy jeszcze raz bardzo silnie na terenie Ligi Narodów zaprotestujemy. Pos. Barlicki (PPS) zgłasza wniosek o otwarcie dyskusji nad tem oświadczeniem rządu. Wniosek ten odrzucono. Poczem marszałek oświadczył, że o terminie następnego posiedzenia Sejmu zawiadomi posłów pisemnie. Zostało ustalono mniejszej na połowę października przez Konwent Senjorów, który będzie zwołany na początku tegoż miesiąca.

Strajk na Górnym-Sląsku.

KATOWICE, 30. VII. Strajk objął dziś wszystkie kopalnie węgla kamiennego i huty Górnego Śląska, jak również kilka mniejszych zakładów przemysłowych (fabryka wytworów chemicznych, fabryka nawozów sztucznych i fabryka prochu). Wszędzie panuje zupełny spokój. Porządku nigdzie nie zakłócono. Śląski urząd wojewódzki czuwa nad tem, ażeby roboty konieczne były wszędzie wykonywane, do czego zresztą zobowiązali się też przedstawiciele związków zawodowych.

WARSZAWA, 31. VII. (A. W.) Strajk na G. Śląsku objął 155.000 robotników. Mimo poważnej sytuacji, koła dobrze poinformowane

przypuszczają, że wkrótce da się osiągnąć porozumienie. Jest nawet podawany przewidywany termin likwidacji zatargu, który oznaczają na najbliższą sobotę.

WARSZAWA, 31. VII. (A. W.) Sytuacja strajkowa na G. Śląsku nie uległa zmianie. Wszystkie zakłady użyteczności publicznej pracują w dalszym ciągu. Strajk ma przebieg zupełnie spokojny. Wszędzie konieczne roboty w zakładach przemysłowych są wykonywane. Krążą uporezywe pogłoski, że gdyby nawet robotnicy zgłosili się do pracy, przemysłowcy ogłoszą lockout. Robotnicy nie byli jeszcze wzywani do pertraktacji.

Przyjęcie konwencji kłajpedzkiej.

KOWNO, 31. VII. (Pat.) Sejm ratyfikował konwencję kłajpedzką.

Sekretarz stanu Hughes w Berlinie.

BERLIN, 31. VII. (Pat.) Sekretarz stanu Hughes oczekiwany tu jest w niedzielę. Ponieważ kanclerz i minister spraw zagranicznych w tym czasie nie będą prawdopodobnie obecni w Berlinie, Hughesa będzie podejmował pre-

zydent Eber oraz sekretarz stanu Malzahn. Prezydent Ebert podejmować będzie Hughesa śniadaniem. Oficjalnie komunikują, że pobyt Hughesa w Berlinie będzie miał charakter prywatny.

Dzień polityczny.

Odezwa posła Walerona do członków „Wyzwolenia”.

Z powodu listu posła Thugutta wice-prezes Klubu PSL Waleron ogłosił w „Wyzwoleniu” odezwę do członków stronnictwa, którą należy uważać za pół urzędową odpowiedź Wyzwolenia na list Thugutta. Poseł Waleron dowodzi, że tendencje pojednawcze z prawicą prowadzą do rozczulenia się prawicy, a całkowitej utraty wpływów wśród szerokich mas. Wstąpienie Thugutta do rządu byłoby traktowane jako parlamentaryzacja gabinetu i uniemożliwiłoby klubowi zwalczanie prawicy. Te sprawy zagranicznych wymyka się prawicy. Chciała ona oddać ją Thuguttowi w przewidywaniu, że jeśli na terenie międzynarodowym nastąpi niepowodzenie będzie można je przypisać Wyzwoleniu. Poseł Waleron tłumaczy załamanie się posła Thugutta jego chorobą.

Sowiety a Mała Ententa i Liga Narodów.

Pisma berlińskie donoszą z Pragi: „Nowy poseł sowiecki w Pradze Owsienko złożył przedstawicielom pism zagranicznych wiadomości o stosunku Rosji Sowieckiej do Małej Ententy i do Ligi Narodów. Owsienko oświadczył między innymi, że Mała Ententa została utworzona dla konsolidacji stosunków wytworzonych przez traktaty pokojowe. Rosja nigdy nie uznawała tych układów za trwałe i obowiązujące, nie mogą one bowiem w żadnym razie zapewnić pokoju w Europie. Co się tyczy stosunku Rosji do Czechosłowacji to jak powiedział Owsienko niema żadnej godnej wzmianki dysharmonji, niema również przeszkód, któreby utrudniały porozumienie. Pomiędzy Rosją a Rumunją stoi kwestja Bessarabska. Dopóki sprawa ta nie będzie uregulowana w sposób zadawalniający t. zn. dopóki Bessarabja nie będzie zwrócona Rosji, zbliżenie między Rosją i Rumunją jest niemożliwe. Nie pragniemy prowadzić z powodu Bessarabji wojny, przypuszczam jednak, że miarodajne koła rumuńskie zdają sobie sprawę z tego, że należy wybrać tylko taką drogę, która daje możliwość pokojowego załatwienia spornych kwestji. Na konferencji wiedeńskiej — ciągnął dalej Owsienko — zaproponowaliśmy Rumunji sposób załatwienia tej kwestji i od niego nie odstąpimy. Ponieważ nie mamy zamiaru rozpoczęcia zbrojnej akcji przeciwko Rumunji nie może być więc również mowy o wmieszaniu się Polski w tę sprawę. Obecna izolacja Rumunji niewątpliwie skłoni polityków tego państwa do rozwiązania kwestji Bessarabji w drodze nowej konferencji pokojowej. Weźmiemy chętnie udział w takiej konferencji jednak pod warunkiem, że podstawę jej stanowią będą nasze wiedeńskie propozycje. Wreszcie omówił Owsienko stosunek stosunek Rosji do Ligi Narodów. Rosja — mówił on — ogranicza się tylko do absorbowania na tym terenie polityki zarówno poszczególnych państw, jak i grup państwowych. Rosja uważa, że Liga Narodów nie jest zdolna rozwiązać jakiegokolwiek międzynarodowego problemu ponieważ w swoich decyzjach nie jest ona dostatecznie niezawisła i bezstronna. W Lidze Narodów odbija się tylko hegemonja tego lub owego mocarstwa, podczas gdy inne państwa na terenie Ligi Narodów w swojej polityce zależne są od polityki wielkich mocarstw. Rosja — zakończył Owsienko — ma zupełnie inne pojęcie o wolności i uprawnieniach państw europejskich i dlatego nie może uznać Ligi Narodów w jej obecnej formie.

Rokowania sowiecko-japońskie.

Poselstwo japońskie w Pekinie zawiadomiło Karachana, że pełnomocnik Japonji do rokowań z SSSR Jesidawa powróci do Pekinu 3 sierpnia i będzie mógł przystąpić niezwłocznie do zakończenia rokowań.

Lecznica Chirurgiczna

D-ra T. Dembowskiego

Wilno, Mała Pohulanka 9.

Przyjęcie chorych od 10-12 i od 4-5.

Przegląd prasy.

Rzuceniach na stół redakcyjny kilkadziesiąt różnorodnych pism tyle przynosi materiału, że wybór w nim nieraz przedstawia trudność, czemu odda pierwszeństwo i tradycje już może zwykle chwytamy „za politykę”. Zaczynając zaś od niej przytoczymy opinię „Kur. Pozań” o zasilej zmianie w ministerjum spr. zagran.

W ubiegłą sobotę, notując pogłoski o mającej nastąpić nominacji prowokującej opinie polską, nazwaliśmy postępowanie p. premjera — kopaniem dołu pod sobą i rządem p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Do słów tych nie mamy dzisiaj nic więcej do dania. Każdy przyzna, że nie mogło być nic bardziej niemiłego, nie bardziej bezmyślnego, jak ów fakt powierzenia p. Skrzyńskiego tekstu spraw zagranicznych. Pytanie, w jakim celu p. Wł. Grabski to uczynił? Dlaczego uległ podszeptom kół masońskolewicowych? Dlaczego nominacja ta zyskała sankcję p. Prezydenta Rzeczypospolitej?

A może p. Grabski pragnie wycofać się od rządów? Ostatnia mowa jego w Senacie wygłoszona onegdaj, pełna była gorczy i zniechęcenia, zawierała przyznanie się do błędnych obliczeń budżetowych. Położenie kraju staje się coraz bardziej ciężkie. Przechodzimy poważny kryzys gospodarczy, którego dotychczasową polityką p. ministra skarbu pokonać się nie da. P. Wł. Grabski, jako minister skarbu nie wszystko przewidział, nie o wszystkim pamiętał. Aureola jego z dniem każdym blednie coraz bardziej. Może więc dlatego odważył się na krok, przeciwko któremu przed paroma dniami tak stanowczo się zastrzegł, aby — powiedzmy otwarcie — prędkiej odejść...

Jeżeli tak, tem więcej zdumienia budzić musi nominacja p. Skrzyńskiego. P. Wł. Grabski w obecnej chwili winien był więcej niż kiedykolwiek dbać o to, aby gra była czysta. Przez powierzenie polityki zagranicznej w nieodpowiednie ręce p. Skrzyńskiego, którego nawet najbliżsi znajomi i przyjaciele z lewicy nie biorą na serio, sprawa staje się bardzo przykra, jeśli nie wręcz zagadkowa od początku do końca. O tem, jakie nominacja ta wywołać musi fatalne wrażenie w opinii polskiej, nie wolno było zapominać p. Wł. Grabskiemu. Nie powinien był też lekceważyć sobie tego p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Innym naturalnie okiem na tę nominację patrzy obóz lewicowy. Tak więc łódzki „Kur. Wiecz.” stara się przewidzieć wytyczną linię programu nowego min. spr. zagr. i przypomina, że „już rząd generała Sikorskiego, w którym p. Skrzyński był ministrem spraw zagranicznych, zapowiedział w swej programowej deklaracji, że będzie dążył do zbliżenia z Anglią. Nie miało to bynajmniej oznaczać rozluźnienia sojuszu z Francją, lecz wytykało polityce naszej niejaką linię środkową między dwoma mocarstwami zachodnimi, których zwycięstwo przyniosło nam niepodległość”.

Wiadomości tę potwierdzają i z innych stron również, że sympatje p. Skrzyńskiego skłaniają się ku Anglii. Wobec jada fakt, że u steru francuskiego gabinetu stoi również towarzysz Herriot, może pewna część łask nowego dygnitarza spadnie i na dotychczasową sojuszniczkę Polski Francję.

Świadczy o tem gratulatoryjny telegram wysłany przez kluby sejmowe P.P.S. i Wyzwolenie (Nowe ministerjum spraw zagranicznych!) do p. Herriot po objęciu przez niego władzy. Na co takie łaskawie odpowiedział:

„Adres PPS. i związku partji ludowych szczególnie mnie wzruszył. Z radością przyjąłem życzenia robotników, włóścian i inteligencji polskiej. Prowadząc w dalszym ciągu wielką tradycję mojego kraju, możecie panowie, być pewni, że zgodnie z waszemi pragnieniami i z ideałem wspólnym obu naszych narodów będę dążył do urzeczywistnienia prawdziwego pokoju i zaprowadzenia porządku rzeczy, w którym panować będzie sprawiedliwość społeczna i spokój międzynarodowy. Proszę przyjąć, panowie, zapewnienie prawdziwego poważania

Herriot”.

Dziwna to i niezrozumiała dla nas taktyka, traktowania bezpośrednio z obcymi rządami klubów sejmowych. Czy robią to kluby Izby gmin angielskiej? lub Izby Deputowanych francuskich? zdaje się, że nie.

Ale co tu mówić: „Kluby”, kiedy i poszczególni posłowie na swoją rękę prowadzą politykę za granicą, wnącz szkodliwą dla interesów Państwa Polskiego. I nie jest to czezy frazes, bo oto rosyjskie pismo „Za swobodę” przytacza treść listu patriarchy Tichona z dn. 28 maja r. b. do metropolity warszawskiego Dionizego. O jakimi wystawili się posłowie Sejmu polskiego: Serebrnikow (Rosjanin), Bohdanowicz (Białorusin) i Pasternak (Ukraińiec), nie chcący uznać odrębności kościoła prawosławnego w Polsce. To też inspirowany patriarchy Tichona.

część wszechrosyjskiej cerkwi prawosławnej bez zgody soboru miejscowego i bez błogosławieństwa jej zwierzchnika mogła zostać niezależną”. Podobnie nie jest dla nas jasnym, na podstawie jakich przepisów kanonicznych patriarchy Meletjusz IV przyznał sobie prawo rozpowszechnienia swej władzy na część patriarchy rosyjskiej”.

To też, jak pisze „Za Swobodę” patriarchy Tichona: „nie może błogosławić samodzielnie istnienia cerkwi prawosławnej w państwie polskim”, a póki cała sprawa nie będzie należycie wyjaśniona przed wszechrosyjskim soborem cerkiewnym, o którego zwołanie patriarchy właśnie zabiega.

Patriarcha Tichon, który z początku stawiał mężny opór rządowi sowieckiemu i jego zamachom na cerkiew prawosławną i religję w ogóle, uległ wreszcie, pogodził się z rozmaitemi innowacjami, jakie ten rząd wprowadził do życia cerkiewnego, a w przytoczonym liście rząd ten nazwał nawet „naszym”, co jak pisze „Gaz. Warsz.” oburza niezmiernie redakcję „Za Swobodę”.

Pismo to słusznie też zwraca uwagę na grubo nieprzystojną rolę pośredników, jaką w korespondencji patr. Tichona z metr. Dionizem odegrali posłowie i senatorowie białoruscy i ukraińscy, którzy są przeciw obywatelami państwa polskiego. List Patriarchy robić może wrażenie, że stan cerkwi w Polsce jest gorzsy, niż w Rosji. Posłowie i senatorowie wiedzą przecie, że tak nie jest, a jednak uważają za możliwe kłamstwo to szerzyć i „wspólnie z Patriarchą wadł bolszewicki popierać”.

A jednocześnie wewnątrz kraju mamy ze strony żydów objawy zdecydowanej nielojalności ku państwu. W tych dniach, jak opisuje „Głos pol.” odbyło się w Łodzi posiedzenie nowej gminy żydowskiej. „Upelnomocnieni z „Poale Syon” i „Bundu” biciem w pulpity i krzykami protestowali przeciwko prowadzeniu obrad w języku polskim, oświadczając, iż gmina żydowska winna prowadzić obrady w języku żydowskim.

Równocześnie do pokoju, w którym obradowano wtargnęło kilkanaście osób i domagało się również prowadzenia obrad w żargonie.

Następnie przedstawiciele „Poale Syon” i „Bundu” pp. Edelman i Zelmannowicz składali oświadczenia w języku żydowskim, przyczem w ostry sposób krytykowali polecenie prowadzenia obrad w języku polskim, uważając to za zamach na prawa żydów i dziwili się, że przewodniczący jako żyd nie protestował przeciwko temu. Również zarzucali p. Neumanowi, że ucieka się pod ochronę policji i na znak protestu proponują przerwać posiedzenie.

Senator dr. Braude złożył swą deklarację po hebrajsku, protestując również przeciwko prowadzeniu obrad w języku żydowskim, lecz i temu mówcy lewica urządziła kocią muzykę, żądając, by przemawiał po żydowsku.

Podczas tego powtórnie wtargnęła pewna ilość demonstrantów do lokalu i znów p. Neuman udał się po policję, która posiedzenie rozwiązała i wybory przewodniczącego dokonane zostały dopiero na następnem zebraniu.

Czyż, wobec takich stosunków wśród społeczeństwa żydowskiego, dziwić jeszcze może kogo rezerwa w stosunku do nich ze strony Rządu, w ustawach językowych? L—i.

Sejm i Rząd.

Interpelacje w sprawie 10-godzinnego dnia pracy.

Na posiedz. czwartkowym Sejm rozpatrywać będzie m.in. interpelacje P. P. S. i N. P. R. w sprawie wprowadzenia 10 godzinnego dnia pracy. Premier Grabski udzieli natychmiastowej odpowiedzi. Czy wnioski domagające się otwarcia dyskusji nad tą odpowiedzią uzyskają większość nie jest pewne.

Projekt ustawy dziennikarskiej.

Sejmowa podkomisja prawnicza rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy dziennikarskiej. Obrady odroczono.

Wiadomości telegraficzne.

Zjazd kupców łotewskich.

RYGA 31.VII. (Tel. wł.) Na zjeździe kupców łotewskich, trwającym dwa dni, szereg mówców wypowiadało się za unarodowienie handlu i przemysłu łotewskiego.

„Łotysze kupują tylko u łotyszów.— Import towarów może odbywać się tylko za pośrednictwem kooperatyw handlowych.— „Należy wyrwać handel wewnętrzny z rąk cudzoziemców”— „Dopominać

się od Rządu prowadzenia narodowej polityki handlowej”, — oto treść przemówień. Z tego powodu prasa żydowska twierdzi, że zjazd śmiało mógłby się nazwać „sekcją do walki z żydowską zachłannością”.

Proces komunistów.

RYGA 30.VII. (Tel. wł.) Wczoraj zakończył się proces przeciwko 39-iu komunistom. Zasadzeni zostali na ciężkie roboty: Karelis 6 lat, Atsleg 5 lat, Rusman i Knok po 4 lata. Na więzienie 9-ciu po 3 lata, 5-iu po 2 lata, 2-eh na 1 rok i 1 na miesiąc. Resztę uwolniono od odpowiedzialności.

Echa tragicznej śmierci s. p. Jana Żyznowskiego.

PARYŻ 31.VII. (Pat.) Adwokat Beylin po przeprowadzeniu wstępnych kroków w sprawie Stanisławy Umińskiej odjechał dziś z Paryża. P. Beylin podkreślił niezwykłą pyczynność, jaką władze francuskie okazują p. Stanisławie Umińskiej. Umińska została w sobotę prowizorycznie wypuszczona na wolność i pozostanie w Paryżu aż do zakończenia dochodzenia, t. zn. prawdopodobnie do końca sierpnia. Rozprawa przed sądem przysięgłych rozpocznie się w końcu października.

Sport.

WARSZAWA 30.VII. (Pat.) Mecz pomiędzy Hakoah i reprezentacją Warszawy zakończył się wynikiem 5:0 (3:0) na korzyść Hakoah.

Na marginesie procesu Wilejskiego.

Proces wilejski miał jeszcze i tę dobrą stronę, że ujawnił szereg bolączek trapiących nasze pogranicze. Niewątpliwie największą plagą i źródło wielu złego stanowią kupcy handlujący z Rosją.

Mam tu na myśli zarówno legalnych jak i nielegalnych, bo jak jedni tak przedewszystkiem drudzy na każdym kroku demoralizują naszą straż graniczną przez podsuwanie najrozmaitszych prezentów lub wprost łapówek za drobne ułatwienie w procedurze handlowej.

Ponadto, ponieważ jednym z najbardziej wziętych w sowdepji towarów jest wódka, więc prezenta powyższe uiszczane bywają bardzo często w postaci alkoholu. Jednocześnie niemal każdy bardziej przedsiębiorczy mieszkaniec pogranicznych wiosek prowadzi na własną rękę handelek z Rosją i nie-Rosją, więc cała okolica jest wprost zalana wódką. Nie też dziwnego, że i strażnicy graniczni również zbyt często bawią się kieliszkiem, czemu sprzyja nuda, która ich na posterunkach trapi.

Wiemy, że komendant policji 16 okręgu p. Praszalowiec na gwałt organizuje biblijoteczki, ale będą one kroplą w morzu. Dobrze byłoby, żeby sprawą dostarczenia policjantom granicznym strawy duchowej zajęło się społeczeństwo, a przedewszystkiem ziemiaństwo, które w pierwszym rzędzie zainteresowane jest w tem, by policjant nie szukał rozrywki w szynkach i był zawsze na służbie przytomnym. Zresztą i biblijoteki nie załatwią całej sprawy. Należy przeprowadzić bezwzględna walkę z tajnymi sklepikami wódeczanymi, bo tak, jak jest obecnie, dalej być nie może. Z zeznań świadków i oskarżonych widać, że ci ludzie niemal codziennie byli pijani. Wypicie we dwójkę 2—3 a nawet 4—5 butelek, to zjawisko zwyczajne, zaś skutki nie każą zbyt długo na siebie czekać.

Trzeba wreszcie zmusić inspekcyjnych, by docierali naprawdę wszędzie, gdyż przejrzanie książek protokołów i rachunków w powiatowym mieście, a nawet i w komendzie kompanji, to nie jest inspekcja.

P. K.

P. S. Przy sposobności chęć sprostować błąd zecerski, który zakradł się do mojej wczorajszej korespondencji z procesu wilejskiego. Odnosnie do świadka Munka wydrukowanym zostało: „który swem przedwczesnem wtrąceniem się do sprawy pokierował dobrze na początek dzieło... tymczasem powinno było być: „który swem przedwczesnem wtrąceniem się do sprawy pokierował dobrze rozpoczęte śledztwo”.

Wiadomości bieżące.

Urzędowe. ZYGZAKI.

— Naprawa chodników i jezdnj.

Komisariat Rządu komunikuje: W wykonaniu zarządzenia pana Delegata Rządu w Wilnie z dnia 26.VI 1924 r. L. dz. 4687/II, mającego na celu ujednostajnienie chodników w mieście i poprawienie przez to ich zewnętrznego wyglądu, Komisarz Rządu na m. Wilno w porozumieniu z rzeczoznawcami, delegowanymi przez Okręgową Dyrekcję Robót Publicznych, postanowił wprowadzić zasadniczo typ chodnika z płyt betonowych.

Chodniki tego typu będą stosowane w dzielnicach, znajdujących się między ulicami: Montwiłowska, Łukiska, Konnej-Baterji, Zyguntowska, Arsenalska, placem Katedralnym, Królewska, Sw. Anny, Metropolitańska, Miłosierna, Bakszta, Subocz, Ostrobramska, Kolejowa, Piłsudskiego, Mała-Pohulanka, Żawalna, Portowa, Jakóba-Jasińskiego i Sierakowskiego wraz z wymienionimi ulicami włącznie, oraz na ulicach: Mickiewicza od ulicy Montwiłowskiej do mostu, Objazdowej, Botanicznej, Tadeusza Kościuszki i Antokolskiej do rogu Sapieżyńskiej, Zarzeczej do rynku i Kalwaryjskiej do rogu Krakowskiej.

W innych dzielnicach stosowane będą chodniki kamienne, betonowe, asfaltowe, drewniane i t. p. zależnie od warunków miejscowych.

Jednocześnie zostały wyznaczone dwie komisje lotne z udziałem rzeczoznawców, które rozpoczęły już oględziny chodników i bruku poszczególnych posesji. Komisje ustalają, jakie prace należy wykonać i określają termin. W miarę możliwości decyzje Komisji będą powzięte w obecności właścicieli nieruchomości lub ich pełnomocników.

Właściciele nieruchomości otrzymają niezwłocznie po dokonanych oględzinach zawiadomienia, w których będą wyczerpnięte żądania komisji.

Za uchylenie się od wykonania zarządzeń naprawy chodników i bruku winni będą karani w drodze administracyjno-karnej grzywną 125 zł. i aresztem do 2 miesięcy.

Z miasta.

— Z rynku pracy. Jak się dowiadujemy w tutejszym Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy stan bezrobotnych w dniu dzisiejszym przedstawiał się następująco: Ogółem liczba bezrobotnych wynosi 1182 osoby, (w tem mężczyzn 887 i kobiet 295). Z poszczególnych grup bezrobociem dotknięci zostali szczególnie pracownicy umysłowi, których liczba wynosi 350, metalowców 111, robotników budowlanych 61, służby domowej 205, niewykwalifikowanych 239, reszta przypada na robotników różnych zawodów. W ciągu miesiąca lipca liczba bezrobotnych na terenie Województwa Wileńskiego wzrosła o 428 osób. Zapotrzebowanie zaś robotników jest bardzo małe i to robotników tylko do tłuczenia kamieni, do robót ziemnych, do kopania karpiny, ogółem w liczbie około 90 co stanowi 10% liczby bezrobotnych. Oprócz tego przewiduje się w tym miesiącu ponowny werbunek robotników na wyjazd do Francji do robót rolnych, w fabrykach i kopalniach. Z powodu zamknięcia z dniem 1 sierpnia tut. fabryk tytoniowych, które zatrudniały około 800 robotników, przewidywany jest większy przyrost bezrobotnych. (m)

Sprawy miejskie.

— Zmiana rynków. Wobec tego, że rynek, tak zwany drewniany przy ul. Żawalnej, na którym odbywa się handel mięsa, ryb, owoców, zboża i drzewa, obejmuje teren zbyt mały, by mógł pomieścić zjeżdżających się na targi z towarem handlarzy magistrat m. Wilna zamierza w przyszłości przenieść handel zbożem i drzewem na obecny Koński rynek przy ul. Stefańskiej, zaś końskie targi przenieść na rynek bydła przy końcu ulicy Poltawskiej tuż przy stacji towarowej (m)

„Namientna Gluietta”.

Z okazji 30 lecia i istnienia „Robotnika” redakcja tego pisma otrzymała i następujący list:

Na wiadomość (sic) o trzydziściuleciu „Robotnika”, ujmując (sic) w najserdeczniejszy wyraz uczucia, jakie żywiłam zawsze dla jego bohaterkiej przeszłości, dla obywatelskiego — niedocenionego udziału P. P. S. w przetrwaniu (sic) i odzyskaniu Polski.

Życzę na przyszłość jak najszerzej idącego głosu (sic) i zwycięstwa myśli, które uszlachetnia i podźwigną w światło Polskę.

Julia Dicksteinówna.

14 lipca 1924 r.

Julietto! Julietto! Wiedząca od lat tytuł Różycko Saronu! Pflanco z bogatej semikracji! Przyjaciółko Leonardo da Vinci, konsumentko atramentu i niszcycielko papieru wieloletnia! Co masz! Ty dziewczę polskie do jubileusza „Robotnika”? Wła kim! die wrones in die klatkes? Dlaczego nie jedziesz ty Julietto do Zoppothów rozkapać Twe dziewicze kształty w stonach nurtach Bałtyku? Dlaczego pierś Twa nie wzdęcha głęboko przepastnym aromatem dziewiczych lasów „Kaczego Dotu”, albo też „Swider” uroczy jaki nie uciszy Twoich tęsknic wieszczących obficie na cierpliwy papier?

Co Ciebie do P. P. S. latoroślo burżujskich Dicksteinów?

(Myśl Narodowa).

Sprawy samorządowe.

— Szkolnictwo. Na wniosek inspektora szkolnego wydział powiatowy sejmiku Dziśnieńskiego postanowił asygnować niezbędne kwoty na uruchomienie z początkiem bieżącego roku szkolnego kursu dla dorosłych przy szkołach powszechnych 7-mio klasowych i rozwojowych, oraz kursu dla alfabetów w wieku pozaszkolnym przy szkołach powszechnych. Poza tem postanowiono zorganizować cykl odczytów z różnych dziedzin; przyczem wydział powiatowy upoważnił przewodniczącego do zwroczenia się do związków i organizacji społecznych w sprawie zaangażowania pewnej ilości prelegentów.

Następnie wydział powiatowy postanowił przyjąć na siebie koszt utrzymania jednego ucznia w seminarjum nauczycielskiem. (A.)

— Roboty drogowe. W czerwcu roku bieżącego w pow. Dziśnieńskim zbudowano 19 mostów, oraz wykopano rowów przydrożnych około 15,000 metrów. (A.)

— Pożyczka dla gmin wlejskich.

Wydział powiatowy Sejmiku Dziśnieńskiego na posiedzeniu w dniu 2 lipca postanowił wyasygnować, jako pożyczkę gminie Szarkowskiej w kwocie 100 złotych i gminie Stefan-polskiej 500 złotych upoważniając przewodniczącego do udzielania gminom dalszych pożyczek. (A.)

Z życia stowarzyszeń.

— Z Syndykatu Dziennikarzy.

Wobec projektowanego wyjazdu z Wilna, p. Bolesław Wścieklicza złożył mandat członka Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Wilnie.

W najbliższą niedzielę, to jest pojutrze, o godz. 4-ej po południu (Sala „Lutni”) odbędzie się walne zebranie członków Syndykatu w celu uzupełnienia składu Zarządu, w związku z uctąpieniem pana Wścieklicy.

Osobne zaproszenia na to zebranie rozsyłane nie będą.

Pocza i Telegraf.

— Spalone listy. W związku z podaną przez nas wiadomością o podpaleniu przed kilku dniami zawartości skrzynki pocztowej na poczcie, Dyrekcja poczt i telegr. w Wilnie prosi nas o zaznaczenie, że po stłumieniu ognia cała zawartość skrzynki była wobec komisji specjalnie przejrzana i nadawcy uszkodzonych listów zostali piśmiennie uwiadomieni o zaszłym wypadku. Kto więc wspomnianego uwiadomienia nie otrzymał, może być spokojny, że jego list uszkodzony nie został.

— Niezarejestrowane telefony prywatne. Zgodnie z dotychczasowymi normami postępowania właściciele niezarejestrowanych aparatów telefonicznych winni wnosić

do Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegr. przez odnośną dyrekcję podanie z planem sytuacyjnym i szematami załączeń o udzielenie im zezwolenia na posiadanie i używanie odnośnych urządzeń telefonicznych.

Niezastosowanie się do powyższego pociąga za sobą odpowiedzialność karną, niezależnie od ewentualnej konfiskaty tych urządzeń telefonicznych na rzecz Państwa.

Sprawa kradzieży wykryta. Sprawca kradzieży, dokonanej dn. 10 lipca w agencji pocztowej Notole został w dniu 27 b. m. wykryty i aresztowany. Skradzionej gotówki na sumę 390 dolarów, wyjętej z listów wartościowych przy nim nie znaleziono. Natomiast część gotówki kasowej, 119 zł., znaleziono w banknotach zbutwiałych skutkiem wilgoci. Widocznie złodziej ukrył je w ziemi. Kradzieży dokonał pierwszy pomocnik pisarza gminnego gminy Notolskiej, Stanisław Poraj-Antoszewski, który od niedawna zajmował to stanowisko i już w dzień następnego dnia swego urzędowania w gruncie popełnił tę kradzież.

Teatr, muzyka i sztuka. Teatr Polski (Lutnia). Nadwyras wesoła komedia Garrick'a „Proces rozwodowy“ z udziałem wybitnych artystów warszawskich W. Lenczewskiego i H. Bożewskiej, wypełni repertuar dni najbliższych, poczem ustąpi miejsce ostatniej nowości teatrów warszawskich „Dwaj mężowie pani Marty“ z udziałem gości W.

Lenczewskiego i H. Bożewskiej, których występy na scenie teatru wileńskiego, spotkały się z ogólnym uznaniem.

Teatr Letni. Dziś powraca na afisz melodyjna i wesoła operetka Hirscha „Szalona Lola“ w której p. Grabowska śpiewa triumf prawdziwej. Role głównejsze odtworzą pp. Jaroszyńska, Jasińska, Horski, Marjański, Sawicki, Kurnakowicz i inni. Operetkę urozmaicają liczne ewolucje układu baletmistrza Morawskiego.

W przygotowaniu „Dolly“—operetka Hirscha.

Sport.

Baczność, Sokol! Dzielnica poznańska urzędują w dniach 15, 16 i 17 sierpnia b. r. zlot dzielnicowy w Inowrocławiu. Na zlot ten zostały wszystkie dzielnice zaproszone. Brak zgłoszeń do 5-go sierpnia uważa będzie Zarząd dzielnicy za niemożność wzięcia udziału. A zatem, należy pośpieszyć się z zawianowaniem o przyjeździe reprezentacji „gniazda“ wileńskiego, bez którego tam się nie obejdzie.

Wypadki.

Pożar. We czwartek przed północą w domu Nr. 32 przy ulicy Zawalnej, należącej do pp. Witytek, a dzierżawionym przez Korngoida, z nieustalonej przyczyny przyczynił się do wybuchu pożaru. Zaalarmowana straż ognio-wa przybyła na miejsce pożaru i w ciągu godziny ogień poważnie zagrażający sąsiedniej posesji Nr. 30 ugasiła.

Falszywe brylanty. Alicja Korolkiewicz została oszukana przez czterech nieznanych osobników podczas kupna na ulicy Sadowej rzekomo brylantowych koleżkiw na sumę 430 złotych. Brylanty okazały się fałszywymi. Dwóch oszustów ujęto, nazwiska ich są: Szer Lejba i Wides Mozes, poszukiwanie pozostałych trwa.

Zeznania okrutnego mordercy.

W swoim czasie podaliśmy krótką wiadomość o zaarrestowaniu w Grodnie Stanisława Zboińskiego, mordercy 51 osób. Obecnie śledztwo pierwiastkowe zostało zakończone, zbrodniarz złożył obszernie zeznanie, co trwało prawie cały miesiąc. Opowiadał on ze wszystkimi szczegółami o wszystkich swych morderstwach. Z zeznań zbrodniarza zapisano kilkanaście grubych tomów. Zboiński, człek niepokąźny, szeszupły mordował niekiedy osoby o herku-lesowej budowie ciała.

Oczywiście, że napadany bronil się wówczas wszelkimi siłami. Nieraz też napadnięty rzucał na ziemię mordercę, a wtedy ten wpiął się zębami w szyję i momentalnie dusił ofiarę. Takie wypadki przeważnie miały miejsce z wieśniakami, którzy wracali z pieniędzmi z jarmarku. Zadzuszonego moreerca rozbił do naga, cisło zaś wrzucił do poprzednio przyszykowanego dołu i zakopywał.

Kobiety i mężczyźni do przydrożnych lasków zwabiła Germa-nida Zboińska, która imponowała mężczyznom swą urodą.

Zboińscy mordowali i po domach, a robili to w ten sposób: Zwykle przyjeżdżali do zamoznego gospodarza, lub kolonisty najętą bryczką, powiadając, że przyjechali z Ameryki, chcą nabyć majątek i

mają z sobą dużą sumę pieniędzy, które oddawali gospodarzowi na przechowanie. Usypiali w ten sposób czujność gospodarza i dowiadywali się, gdzie on przechowuje swoje pieniądze, poczem częstowali go wódką i papierosami ze specjalnymi, usypiającymi narkotykami, a w nocy mordowali ofiary i zabierając swoje i gospodarza pieniądze, ulatniali się, przerzucając kolejami o kilkaset kilometrów dalej i tak np. z Brześcia jechali do Lwowa, skąd do Poznania, a stamtąd do Baranowicz i t. d.

Po dworach, gdzie przejeżdżał Zboiński jako leśnik lub kupiec trzody, niejednokrotnie dochodziło do walki orężnej, ale Zboiński jako dobry strzelec zawsze zwyciężał. Podobno w Poznańskim zbójca nosił się z zamiarem urzadzenia jatki mięsnej z ciał swych ofiar, ale po namyśle przelał się własnego pomysłu i uciekł do Warszawy, gdzie operował wieczorem na ementarzu powązkowskim i jam sam powiada bezkarnie „zakatrupił“ kilkanaście ofiar, chwytając ciała w starych pustych grobach.

Ze świata.

Losy sprawców zamachu serajewskiego.

Jeden z dzienników czeskich podaje z okazji dziesięcioletniej rocznicy zamachu serajewskiego,

który stał się jedną z faktycznych przyczyn wojny światowej, następujące szczegóły o losach jego sprawców.

W spisku, którego wynikiem był ów zamach, uczestniczyło 18 osób: 1 Chorwat, katolik, 1 Serb, mahometanin i 16 Serbów prawosławnych. Wszyscy oni byli rodem z Bośni, lub Hercegowiny. Dwóch spiskowców było nauczycielami, dwóch — robotników rolnych, dwóch — rzemieślnikami (zecer i stolarz), jeden — kupcem, jeden — urzędnikiem prywatnym a ośmiu — studentami.

Po przeprowadzonym procesie trzech spiskowców powieszono dn. 3 lutego 1915 roku, dwóm robotnikom rolnym zamieniono karę śmierci na dożywotnie więzienie, resztę skazano na rozmaite długości kary ciężkiego więzienia, a między nimi, tego, który rzucił bombę pod powóz arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i tego, który zastrzelił go i jego żonę z rewolweru. Ci dwaj byli niepełnoletni.

Dotąd żyje tylko dwóch spiskowców, inni, w liczbie 18-tu, zmarli w więzieniu, co dowodzi, jak źle się z nimi obchodzono. Po rozpadnięciu się Austrii ekshumowano zwłoki zmarłych spiskowców i pochowano we wspólnym grobie honorowym.

Kino-Teatr „HELIOS“ ul. Wileńska 38. Dziś wielka sensacja Paryża! „Parisette“ 2 serje razem 10 wielk. akt. w roli głównej. tanc. bal. cesarskiego Sandra Milowanoff z udziałem p. Wincyzysa Wojcysza (Tenor) i p. * * * (Sopran) Seanse o godzinie 5 i pół, 8, 10 wiecz.

KINO TEATR „POLONJA“ Mickiewicza 22, Dyr. G. Slepjan. Dziś Premiera! Gloria Swanson obecnie najlubiejsza artystka Europy i Ameryki czarująca swoistym niezapartym urokiem w nowoczesnym dramacie w 10 aktach z życia najwytworniejszego towarzysztwa p. t. UWAGA: Szczególnie dla Pań! Genjalna Gloria Swanson występuje w najmodniejszych, ośniewających toaletach i strojach nagrodzonych na konkursie w Paryżu. NAD PROGRAM: Mecz „HAKOAH — MAKABI“ w Wilnie 26 lipca r. b. (zdjęcie własne).

KINO-TEATR „Piccadilly“ Na sali i w letnim kinie, ul. Wielka 72. Dziś całe Wilno zobaczy siebie na ekranie! Przyjazd „Hakoh“ do Wilna. Spotkanie na dworcu. Przywitanie na ulicach Wilna. Uroczystości w klubie „Makabi“ Mecz MAKABI — HAKOAH w Wilnie. Oprócz tego mecz „POLONIA — HAKOAH“ i HAKOAH — MAKABI w Warszawie. UNIŻENI I POKRZYWDZENI według romanu M. Dostojewskiego w 8 wielkich częściach z udziałem Mia Mary.

Artystyczne Polskie Kino „JUTRZENKA“ Wielka 64. Dziś! Pierwszy raz do Wilna przybył pogromca Fstty-Grubaska, Chaplina, Setta, Maxa Lindera i Path Patachona. Niezrównany nowy Amerykański Komik Max Sonnetth i bawi nas w jednej z najlepszych fars ostatniej doby „Po urlopie“ brawurowa komedia-farsa w 4 duż. akt. Nad program: „Jeden przeciw trzem“ wstrząsająca tragedia w 7 dużych aktach.

Dr. Zeldowicz z Moskwy. Przyjmuje 9—1 i 5—8 spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Kobieta lekarz Dr. SZWARC-ZELDOWICZ Pr. 12—5. Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol“).

CHODNIKI cementowe oraz wszelkie roboty betonowe wykonawstwo i tanio **Wiktor Jesipowicz** Przedsiębiorstwo Budowlane Mickiewicza 7 m. 2 tel. 2—01.

Tani tydzień
Dom Handlowy S. i M. BANEL
Mickiewicza Nr. 23.
Obficie zaopatrzone w towary: winne, wódczane krajowych i zagranicznych firm oraz kolonialne, cukiernicze i owocowe.
UWAGA: Każdy kupujący jednorazowo na sumę nie niżej 20-tu złotych otrzyma gratis 1 butelkę likieru wyrobu Hartwicz Kantorowicz, Tow. Akc. Poznań, pierwszorządnej jakości.

Meble biurowe do sprzedania oglądać i składać piśmienne oferty można natychmiast w biurze United States Lines Kolejowa 11.

Duży jasny pokój od 1 VIII wolny. Umieblowanie na 2 osoby, wejście oddz. niekrepujące. — obok wanna, elektrycz. oświet., centr. ogrzew. usługa pełne utrzymanie na 2 osoby. Szczegóły tel. 481, osobiście: Gdańska 6 m 8 od 2½ do 3½ i od 7 do 8.

OSTATNIE DNIE!!!
9-ta Loteria Państwowa
Klasa V a i ostatnia. Wobec licznych zamówień prasimy o pospiech, gdyż liczba biletów jest ograniczona.
Cafy los kosztuje 30 zł.
Pół losu „15“
Największa wygrana 200,000 złotych.
Co 2-gi bilet przynosi szczęście.
Nabyć można u kolektora Gorzuchowskiego Zamkowa 9.

Akuszerka Dr. L. Ginsberg
z Warszawy udziela porad Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 9 rano do 7 wiecz. Mię- 3 róg Wileńskiej, Tel. 352 od 9—1 i 4—7.

KONKURS.
Kasa Chorych m. Wilna ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko dyrektora. Od kandydatów, ubiegających się o powyższe stanowisko, wymagane są:
1) dowody wykształcenia conajmniej średniego,
2) dowody paroletniej pracy w instytucjach ubezpieczeniowych.
Wysokość uposażenia służbowego oraz inne warunki ustalone zostaną według umowy. Termin składania ofert upływa z dniem 31 sierpnia 1924 r.
Oferty wraz z dowodami należy kierować pod adresem Kasy Chorych m. Wilna, ul. Dominikańska 15, na ręce Przewodniczącego Zarządu Kasy Chorych m. Wilna
(— MIECZYSLAW ENGIEL Przewodniczący Zarządu, Wilno, dn. 30 lipca 1924 r.

NAWOZY SZTUCZNE
o gwarantowanej zawartości procentowej
SUPERFOSFAT
18/20% najlepszej przedwojennej marki „Bocian“
TOMASÓWKA 16% belgijska
SUL POTASOWA 30%
w partjach wagonowych i mniejszych (od 3 worków)
POLECA
Zygmunt NAGRODZKI
WILNO, Zawalna Nr. 11-a
Skład Maszyn i Narzędzi Rolniczych. 5

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 2-go lipca 1924 roku pod Nr. 1388 wciągnięto:
R. H. A. 1—1388. Firma: „B-eia Abram i Dawid Strugacz“. Siedziba w Oszmianie przy ul. Boruńskiej Nr. 9. Przedmiot — eksploatacja drożdżowni-gorzelnii, fabryki wódek, tartaku i młyna parowego. Firma egzystuje od 1878 r. Współwłaścicielami wymienionych przedsiębiorstw są: Abram Strugacz i Dawid Strugacz zam. w Oszmianie przy ulicy Piłsudskiego Nr. 84.
Každy ze współwłaścicieli w zyskach i stratach należących do nich przedsiębiorstw na prawach współwłasności uczestniczą w równych częściach.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 4-go lipca 1924 roku pod Nr. 1404 wciągnięto:
R. H. A. 1—1404. Firma: „Nun Bejla“. Siedziba w Wilnie ulica Niemiecka Nr. 14. Przedmiot — sklep wędlin. Firma istnieje od 1920 r. Właściciela Nun Bejla zam. przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 29.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 2-go lipca 1924 roku pod Nr. 1388 wciągnięto:
R. H. A. 1—1388. Firma: „B-eia Abram i Dawid Strugacz“. Siedziba w Oszmianie przy ul. Boruńskiej Nr. 9. Przedmiot — eksploatacja drożdżowni-gorzelnii, fabryki wódek, tartaku i młyna parowego. Firma egzystuje od 1878 r. Współwłaścicielami wymienionych przedsiębiorstw są: Abram Strugacz i Dawid Strugacz zam. w Oszmianie przy ulicy Piłsudskiego Nr. 84.
Každy ze współwłaścicieli w zyskach i stratach należących do nich przedsiębiorstw na prawach współwłasności uczestniczą w równych częściach.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 4-go lipca 1924 roku pod Nr. 1399 wciągnięto:
R. H. A. 1—1399. Firma: „Mowszowicz Aron“. Siedziba w Wilnie ulica Niemiecka Nr. 26. Przedmiot — handel futrami. Firma istnieje od 1918 r. Właściciel Mowszowicz Aron zam. tamże.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 4-go lipca 1924 roku pod Nr. 1402 wciągnięto:
R. H. A. 1—1402. Firma: „Oszer Zyskind“. Siedziba w Wilnie ul. Wielka Nr. 42. Przedmiot — sklep sukna. Firma istnieje od 1913 r. Właściciel Oszer Zyskind zam. przy ul. Wielkiej Nr. 40.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 4-go lipca 1924 roku pod Nr. 1403 wciągnięto:
R. H. A. 1—1403. Firma: „Zandberg Szymel“. Siedziba w Wilnie ul. L-sza Jatkowa Nr. 4. Przedmiot — sklep ubrania. Firma istnieje od 1903 roku. Właściciel Zandberg Szymel zam. przy ul. I-ej Jatkowej Nr. 13.

Młóczarnia
nowa 42 Cegielskiego, lokomobila 10 P. H. H. Zanca bardzo mało używana, oraz nowe pasy okazują do sprzedania. Wilno, Mickiewicza 22 m. 25.
Poszukuję porady gospodni z gotowaniem. Posiadam rekomendacje. Mickiewicza 37, Pralnia Chemiczna.

Ekspedjenci
obeznanej z perfumerją z praktyką kilkuletnią, poszukuje się od zaraz. Bracia Jabikowscy. Jagiellońska 2.

Cegielnia do wydzierżawienia wraz z w. Wileńskiej. Wiadomość Trocka 19 m. 1 od 2—3. 1
Do wynajęcia kilka

mieszkań.
Zgłoszenia: D. H. „Informator“ Tatarska № 1 m. 15 od g. 12—2 i 6—7. 1
Dr. MEDYCYNY

BUJALSKI
powrócił. Tatarska 5 2
Szczeniaki rasy „Doberman“ do sprzedania plac Katedralny № 4 m. 1.

Polecamy po cenach konkurencyjnych: **ETERY, AROMATY, OWOCOWE, FARBY, NIETRUIJĄCE.**
„MARBOR“
Poznań, ul. Staszycza 24.

Dr. Czesław Koneczny
Chirurgia jamy ustnej. Choroby zębów. Sztuczne zęby. (Wojskowym i urzędnikom na raty.) Mickiewicza 11 (gdzie kino), od 10—12½ i od 4—6½.

D-r. POPILSKI
Choroby skórne i wener. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej 10—1 i 5—7.

Doktor Medycyny A. CYMBLER
Choroby weneryczne, skórne i syfilis. Elektroterapia. ul. Mickiewicza 14, róg Tatarskiej. Przyjęcia od 9—2 i 5—7.

Zamienię dom
dochodowy w Wilnie w śródmieściu na majątek ziemski, byle nie na samych granicach Rzeczypospolitej. Zgłoszenia listowne do Redakcji „Dziennika Wil.“ pod № 2635.

Do wynajęcia dwa pokoje w śródmieściu. Dowiedzieć się: Zawalna 7 m. 6.

Dr. medycyny B. SZYRWINDT
Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10—1 i 4—7.

Skradziono weksel na zł. 205, pl. d. 7 sierpnia r. b. z wystawienia Ch. Pupko w Lidzie i żyrem M. Salita. Ostrzeżenie przed nabyciem takiego. Bank Kwilecki, Potocki i Sp. Akc. w Poznaniu oddział w Wilnie.

Stenografji
listownie wyciąga szybko, jaknajdokładniej Instytut Stenograficzny Warszawa, Mokotowska 30. Opłata 15 złotych (ewentualnie dwiema ratami). 10
Poszukuję posady woznej lub szwajcara. Za pośrednictwem zapłacić 100—150 zł. Skaplerna 3, m. 8. (Zgodzę się i na inną odpowiednią posadę).

D-r. ŁUKIEWICZ
Choroby skórne i weneryczne.
wyjechał 1 lipca — wrócił 1-go sierpnia.
Ul. Ad. Mickiewicza 9, — wejście z ul. Śniadeckich 1.

Kobieta lekarz **Dr. Abfawowiczowa**
choroby kobiece i akuszerka Kasztanowa 7, m. 7, g. 9—10 i 3—5.

Potrzebni ajenci
z dobremi rekomendacjami D. H. „Informator“ Tatarska Nr. 1 m. 15 od godz. 12—1 i pół i 6—7.

KAPITAŁY
Domy, Lasy, Place, Parcele, Mieszkania, Sklepy fabryczne i handlowe, fortepiany, gramofony, Pokoje pojedyncze i z kuchniami, Lokomobile i t. p.
„Zachęta“
Dom H.-Kom. Portowa 6-D. 1

Mieszkania z 2—3 pokojami, lub 2 pokoje z urywalnością, kuchnią, przy rodzinie, poszukuje. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: ul. Lwowska 7, m. 16 K. Jurewicz.

KOBIETA LEKARZ
Dr. Piotrowicz Jarczenko
Ordynator Szpitala Sawicz
Choroby kobiece, skórne i weneryczne
ul. Zawalna Nr. 22
Przyjmuje wyłącznie panie od godz. 2½—4 po poł.